

**Kamil Zdrojewski**

*Białystok*

**Starcie pod Tykocinem 21 maja 1831 roku.  
Epizod z dziejów wyprawy na Korpus Gwardii  
wielkiego księcia Michała w powstaniu listopadowym**

**Battle of Tykocin on May 21, 1831.  
An episode from the history of the expedition to the Guard  
Corps of Grand Duke Michael in the November Uprising**

Polska ofensywa w maju 1831 roku, przyjęta w historiografii powstania listopadowego jako „wyprawa na Gwardię”, doczekała się już opracowań<sup>1</sup>, jednak wiele pytań wciąż wymaga odpowiedzi. Przebieg tej operacji znamy dzięki polskim źródłom<sup>2</sup> i pamiętnikom<sup>3</sup>, które w dużej mierze pozwoliły na rekonstrukcję zdarzeń dzień po dniu. Brakuje niestety dokumentów rosyjskich potrzebnych do szerszego spojrzenia na poszczególne bitwy i potyczki, aby poznać ich przebieg z perspektywy żołnierza lub niższego oficera. Pomocne okazują się tutaj rosyjskie opracowania<sup>4</sup>, wydawnictwa źródłowe<sup>5</sup> i historie pułków<sup>6</sup>. Szczególnie w tych ostatnich można zapoznać się z bardzo drobiazgowymi opisami starć stoczonych z Woj-

---

<sup>1</sup> N. Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012; M. Leszczyński, *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011; W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2017; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831*, t. 3, Warszawa 1933, rkps. 3520/I.

<sup>3</sup> F. Gawroński, *Pamiętniki roku 1830/31 oraz Kronika pamiętnikowa (1787-1831)*, Kraków 1916; I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830-1831*, Kraków 1890; I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1909; L. Szumski, *Wspomnienia o trzecim pułku ułanów byłego Wojska Polskiego*, Kraków 1892.

<sup>4</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899.

<sup>5</sup> R. O. Spazier, *Historja powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831 czerpana z autentycznych dokumentów, sejmowych akt, pamiętników, dzienników, piśmiennych i ustnych podań najznakomitszych uczestników tegoż powstania*, T. 2, Paryż 1833.

<sup>6</sup> A. E. Волкенштейн, *История Лейб-гвардии саперного батальона 1812-1852*, Санкт-Петербург 1852; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка 1806-1906 гг.*, Ч. 2, Санкт-Петербург 1906.

skiem Polskim w powstaniu listopadowym. Wiele cennych informacji podają również szwedzkie i fińskie źródła<sup>7</sup>.

Do tej pory badacze skupiali się raczej na samej symbolice starcia pod Tykocinem i jego znaczeniu operacyjnym. Brakowało w tym jednak opisu zmagania w wymiarze taktycznym i spojrzenia na działania pojedynczych kompanii i kierujących nimi oficerów. Zestawienie źródeł i pamiętników, zarówno strony polskiej, jak i rosyjskiej dało możliwość bliższego przyjrzenia się temu zagadnieniu i przeprowadzenia niezbędnych badań.

Przedsięwzięta 12 maja 1831 roku przez sztab polski wyprawa na Korpus Gwardii przedstawiała się bardzo obiecująco, mimo że lepszym i łatwiejszym w realizacji planem było rozbicie głównej armii rosyjskiej operującej w rejonie Siedlec. Początkowe starcia z tylną strażą Korpusu Gwardii nie przyniosły większych rezultatów. Opieszałość naczelnego wodza, generała Jana Skrzyneckiego oraz ciągle jego spory z kwatermistrzem, pełniącym faktycznie funkcję szefa sztabu gen. Ignacym Prądzyńskim odnośnie koncepcji działań sprawiły, że z każdym dniem szanse na powodzenie wyprawy, w której udział wzięło prawie 40 tys. polskich żołnierzy malały. Armia coraz bardziej oddalała się od Warszawy.

Rankiem 20 maja, gdy w. ks. Michał cofał się już ze swoją armią w kierunku Białegostoku, naczelną wódz armii polskiej postanowił forsownym marszem dogonić go i zmusić do stoczenia bitwy. W dużym kompleksie leśnym między Kołomyją a Rutkami natknął się na jego tylną straż pod dowództwem gen. Karla Bistroma, której zadaniem było opóźnienie marszu przeciwnika. Gwardyjskie tabory i działa utknęły na drodze i potrzebowały czasu, aby bezpiecznie się wycofać. Kilkugodzinny opór wystarczył, a siły gen. Bistroma, mimo znacznej przewagi wojsk polskich, nie zostały rozbite i wycofały się w kierunku Tykocina.

### Plany sztabu polskiego na dzień 21 maja

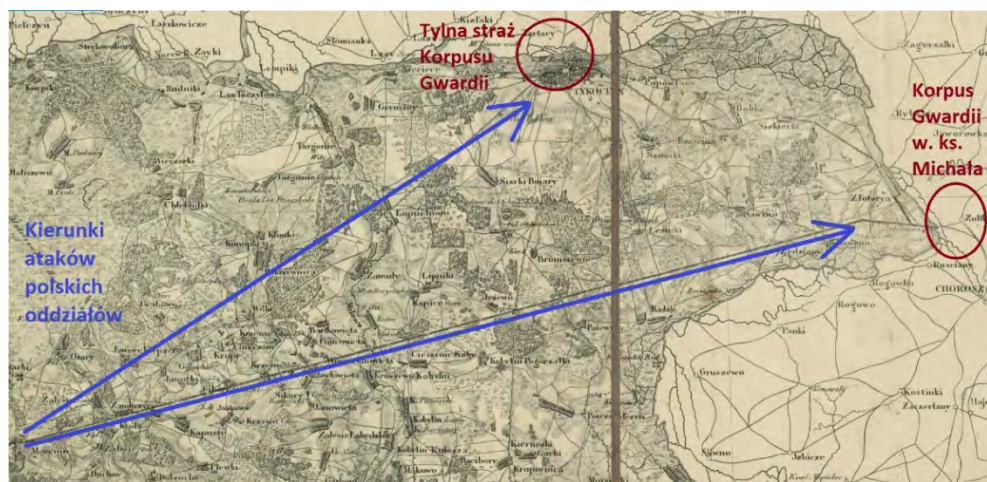
Wieczorem 20 maja, po krwawym starciu pod Rutkami do kwatery głównej w Kołomyi przybył gen. Prądzyński, który początkowo sądził, że wódz udał się z armią w kierunku Zambrowa. Generał Skrzynecki nie chciał mu wyjaśniać, co

---

<sup>7</sup> Częściowo opublikowane w pracy J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor, On Behalf of the Fatherland. Finnish Officers and Soldiers of the Russian Imperial Life-Guard on the Battlefields of Poland, 1831*, Leiden, Boston 2015; Na szczególną uwagę zasługują listy porucznika Adolfa Iwanowicza Aminoffa do ojca, hrabiego Johana Fredrika Aminoffa, pisane w trakcie omawianych działań wojennych. W artykule zachowano oryginalną pisownię nazwiska, które w źródłach rosyjskich występuje jako Аминов. Tak samo w przypadku chorążego Petera Carla Thesleffa, którego nazwisko zapisywano Теслев. W pułku fińskim gwardii i fińskim batalionie strzeleckim kadre oficerską stanowili przeważnie Szwedzi i Finowie. Więcej na ten temat- J. Jalonen, *Remembering the Finnish Sharp-Shooter Battalion's Involvement in the 1831 Polish-Russian War. The controversial Legacy of Finland's first military Campaign in the Service of Russia*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, XXII (LXXIII), nr 4 (278), s. 111-133.

stało się tego dnia, powiedział tylko kwatermistrzowi, by wydał rozkazy do dalszego pościgu za gwardią<sup>8</sup>.

Następnego dnia (21 maja) wódz naczelny podjął decyzję o wymarszu. Kluczową rolę miał tu odegrać gen. Skarżyński, którego oddziały były najdalej wysunięte. Rankiem sztab polski udał się do Mężenina. Na miejscu był już gen. Skarżyński i domagał się rozkazów. Przez całą noc nie wiadomo, gdzie znajdowały się jego oddziały. Gen. Jankowski zawiadomił kwaterę główną, że wysłał o godzinie 3.00 patrol do Mężenina lecz nikogo tam nie spotkano<sup>9</sup>. Skrzynecki próbował obwinić Prądyńskiego za niewydanie rozkazów. Ten jednak nie miał sobie nic do zarzucenia i powstał następny spór między nimi. Generał Prądyński starał się go przekonać, że jest to zbyt niebezpieczne, by dalej iść na wschód, ponieważ Dybicz może forsownym marszem odciąć ich od stolicy. Wtedy mogliby się znaleźć w położeniu bez wyjścia, między Korpusem Gwardii a główną armią rosyjską. Jednak wódz naczelny był przekonany, że dogoni wojsko w ks. Michała jeszcze przed Narwią<sup>10</sup>.



Ilustracja nr 1. Teatr działań 21 maja. Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, Warszawa 1839, kolumna VI, sekcja V; Biblioteka Kórnicka, sygn. A III 085.

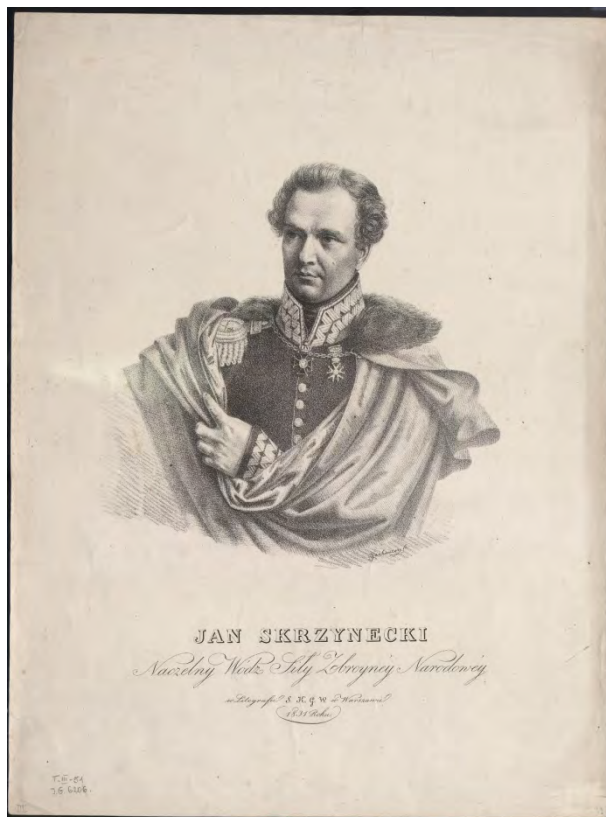
Generał Prądyński nie wytrzymał i postanowił odejść ze sztabu. W ostrych słowach wyraził się o gen. Skrzyneckim: *...nie mogę dłużej patrzeć z obojętnością na sposób nikczemny, w jaki wojnę prowadzimy, że igramy z losami Polski, że sami odpychamy zwycięstwa, które nam fortuna podaje, że równie, jak przez cały kwiecień nie chcieliśmy pokonać Diebitscha, tak teraz samochcący uratowaliśmy gwardyę, że naszym postępowaniem rozprzegamy wojsko i zabijamy ducha w narodzie, że przyśpieszonym biegiem do niezawodnej klęski dążymy, że on, Skrzynecki, podjął*

<sup>8</sup> I. Prądyński, *Pamiętniki...*, s. 586-587.

<sup>9</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831*, t. 3, Warszawa 1933, s. 65.

<sup>10</sup> I. Prądyński, *Pamiętniki...*, s. 589-590.

się ciężaru nad jego siły i że nie ma wyobrażenia o dowodzeniu wojskiem i o prowadzeniu działań wojennych, że co do mnie, przekonałem się nazbyt wielu wypadkami, że nigdy się nie zgodzą nasze wyobrażenia wojenne, że zatem pozostając dłużej w sztabie, ani jemu ani ojczyźnie pożytecznym być nie mogę. Zakończyłem przeto, prosząc jak najmocniej o uwolnienie mnie od moich dotychczasowych obowiązków<sup>11</sup>. Generał Skrzynecki zgodził się, jednak poprosił gen. Prądzyńskiego, by został przy nim do momentu wybrania nowego szefa sztabu.



Ilustracja nr 2. Naczelnny wódz armii polskiej, generał Jan Skrzynecki;  
Biblioteka Narodowa, sygn. G. 6206/III.

Tego dnia zostały wysłane do gen. Skrzyneckiego dwa raporty o ruchu Dybicza. Generał Umiński pisał, że feldmarszałek opuścił Mokobody i udał się w kierunku Sokołowa<sup>12</sup>. Generał Łubieński potwierdził tę informację, dodając, że oddział rosyjskiej piechoty zajął Granne<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, s. 588.

<sup>12</sup> Źródła..., t. 3, s. 67.

<sup>13</sup> Tamże, s. 65.

Z rana siły polskie wyruszyły w dwóch kolumnach. Pierwsza, na czele której szedł gen. Skarżyński, poruszała się bocznymi drogami w kierunku Żółtek. Tuż za nią szedł gen. Giełgud<sup>14</sup> z 2. dywizją piechoty. Drugą kolumną szedł gen. Skrzynecki z resztą żołnierzy głównym traktem na Tykocin<sup>15</sup>.

W nocy 20 maja w. ks. Michał opuścił stanowisko pod Łopuchowem i ruszył ku przeprawie na Narwi. Idąc przez Tykocin i Złotorię, przeszedł rzekę w Żółtkach. Nie śpieszył się z pochodem, ponieważ osłaniał go gen. Bistrom stojący jeszcze w znacznej odległości<sup>16</sup>. Po starciu pod Rutkami gen. Bistrom dał czas na krótki odpoczynek swoim żołnierzom, po czym cofnął się do Łopuchowa, skąd wyruszył o świcie. Od patroli dowiedział się, że do Żółtek zbliża się armia polska. Wiedział już, że nie połączy się z głównymi siłami i musiał szukać innego wyjścia, by nie zostać okrążonym. Postanowił przeprowadzić się w Tykocinie, by przez Knyszyn ruszyć w kierunku Białegostoku<sup>17</sup>.

W. ks. Michał zajął pozycję na prawym brzegu Narwi i spokojnie oczekiwał swojej tylnej straży. Duże było zdziwienie głównodowodzącego Korpusu Gwardii, gdy zamiast gen. Bistroma ujrzał polskie siły. Na rozpoznanie ruszył pułk kirasjerów<sup>18</sup>. Został jednak przepędzony przez 2. pułk ułanów. W tym czasie na pomoc ułanom przybyła bateria lekkokonna i rozpoczęła się kanonada. Gen. Skarżyński rozkazał ustawić działa na wzgórzach przed mostem i otworzyć ogień. Bateria rosyjska również zaczęła strzelać. Most był obsadzony piechotą gwardyjską, a tuż za nią stała w rezerwie artyleria. Płk Bem wziął dwa działa znajdujące się pod komendą por. Rupniewskiego i ustawił je na drodze prowadzącej do mostu. Osłonę dla nich stanowiły dwa budynki.

W. ks. Michał rozkazał rozebrać mosty i bronić przeprawę, obawiając się, że idzie na niego cała armia powstańcza. Wzdłuż brzegu rozstawił 24 działa z zadaniem ostrzeliwania grobli. Wymiana ognia trwała do wieczora, nie przynosząc rozstrzygnięcia<sup>19</sup>.

Generał Skrzynecki, gdy dowiedział się o planach gen. Bistroma, zatrzymał swoją kolumnę w Zawadach. Potrzebował czasu na przygotowanie planu działania. Awangardę stanowił 4. pułk strzelców konnych i Krakusi z Kwatery głównej<sup>20</sup>. Na Tykocin ruszył bardzo aktywny w tej wyprawie 1. pułk strzelców pieszych, a także

---

<sup>14</sup> Gen. Giełgud po zdobyciu Łomży, odbudował most na Narwi i wysłał gen. Sierakowskiego by podążał za gen. Sackenem. Sam zaś jeszcze tego samego dnia udał się do Kołomyi, gdzie połączył się z gen. Skrzyneckim; A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 256.

<sup>15</sup> I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, s. 590.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 255.

<sup>18</sup> Cała lekka jazda znajdowała się przy gen. Bistromie.

<sup>19</sup> I. Prądzyński, *Pamiętnik...*, s. 590-591; A. Puzyrewski, *Wojna...*, 256-257; W. Tokarz, *Wojna...*, s. 334.

<sup>20</sup> I. Kruszewski, *Pamiętniki...*, s. 115.

2. pułk piechoty liniowej<sup>21</sup>. Kawalerzyści spotkali po drodze kilkudziesięciu Żydów. Zapewniali oni, że Rosjanie już się wycofali i można bezpiecznie wkroczyć do miasta. Kruszewski wiedział, że w razie zasadzki jazda ze swoim uzbrojeniem nie ma żadnych szans przeciwko piechocie broniącej się w zabudowaniach<sup>22</sup>. Poinformował poczekać na bataliony piechoty. Przygotowania do starcia opisał gen. Rybiński: *21 maja z południa Dywizja Jenerała Rybińskiego w przedniej straży zbliżyć się zaczęła pod Tykocin. Jenerał Skrzynecki z jazdą drogą od Złotoryi. Wojsko zaobozowało pod Zawadami. Podstąpiwszy pod Tykocin znaleziono miasto obsadzone dwoma Batalionami Gwardyi pieszej. Reszta Gwardyi obozowała z drugiej strony Narwi*<sup>23</sup>.



Ilustracja nr 3. Generał Karl Bistrom;

<https://www.hermitagemuseum.org/wps/portal/hermitage/digital-collection/01.+Paintings/39561/> (dostęp: 25.04.2022).

### Rosyjskie przygotowania do obrony miasta

Grupa gen. Bistroma składała się z pułków: jegierskiego i finlandzkiego, finlandzkiego batalionu strzeleckiego, dywizji lekkiej kawalerii gwardii i trzech pułków 1. dywizji kirasjerów<sup>24</sup>. Swoje siły rozstawił na prawym brzegu Narwi, nato-

<sup>21</sup> N. Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego...*, s. 212-213; Tokarz pisze o wysłaniu do Tykocina 2-3 batalionów i 6 dział; W. Tokarz, *Wojna...*, s. 334-335.

<sup>22</sup> I. Kruszewski, *Pamiętniki...*, s. 114.

<sup>23</sup> Ossolineum, rkps. 3518/I, *Wydarzenia w Polsce w latach 1830 i 1831*, t. 1, k. 137.

<sup>24</sup> N. Kasperek, *Dni przełomu...*, s. 212.

miast w mieście pozostawił dwie kompanie z 1. batalionu finlandzkiego pułku: Jego Wysokości i 1. jegierską. Pierwsza z nich miała przyjąć na siebie uderzenie nieprzyjaciela, natomiast druga stanowiła jej rezerwę. Kompaniami dowodził fligel adiutanta płk. Moller<sup>25</sup>. Jego zadanie polegało na osłonie 70 żołnierzy z batalionu saperów gwardii, komenderowanych przez por. Danzasa i przeznaczonych do zniszczenia czterech mostów na Narwi<sup>26</sup>. Groblę obsadziły natomiast dwie inne kompanie 1. batalionu (2. i 3. jegierska) pod dowództwem kpt. Tulubjewa, zaś 3. batalion miał stać trzy wiorsty od przeprawy<sup>27</sup>. Na drugim brzegu stały również pozostałe kompanie finlandzkiego pułku z dwoma działami, jeszcze dalej gen. Nostitz z kawalerią, natomiast reszta wojska rozstawiła się wzdłuż drogi do Krypna. Aleksander Puzyrewski twierdzi, że siłami pozostałymi w mieście dowodzili generałowie Szilder i Herbel<sup>28</sup>.

Generał Szilder zakładał, że uda się pobić polskie siły zmierzające do Tykocina. Mimo że zgromadził materiały do spalenia mostu, rozkazał saperom go rozebrać. Sądził, że będzie mu potrzebny do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem<sup>29</sup>.

Wysłane na zwiad pikiety kozackie nie widziały zagrożenia, jednak od strony Żółtek słychać było kanonadę. Mimo tego 3. batalion, przy którym znajdowała się jedna bateria artylerii konnej gwardii, mógł w tym czasie odpocząć. Żołnierze skorzystali z wolnej chwili i zrzucili oporządzenie. Wielu z nich miało odparzone nogi od upału i ciągłych marszów<sup>30</sup>.

Pozostałe w mieście dwie kompanie mogły być skazane na zagładę. W przypadku zdecydowanego ataku polskich oddziałów zostałyby odcięte od przeprawy. Pozostałe na grobli i na prawym brzegu Narwi oddziały nie mogły ich wspierać karabinowym ogniem, gdyż odległość była zbyt duża<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка...*, s. 108

<sup>26</sup> А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 150-152.

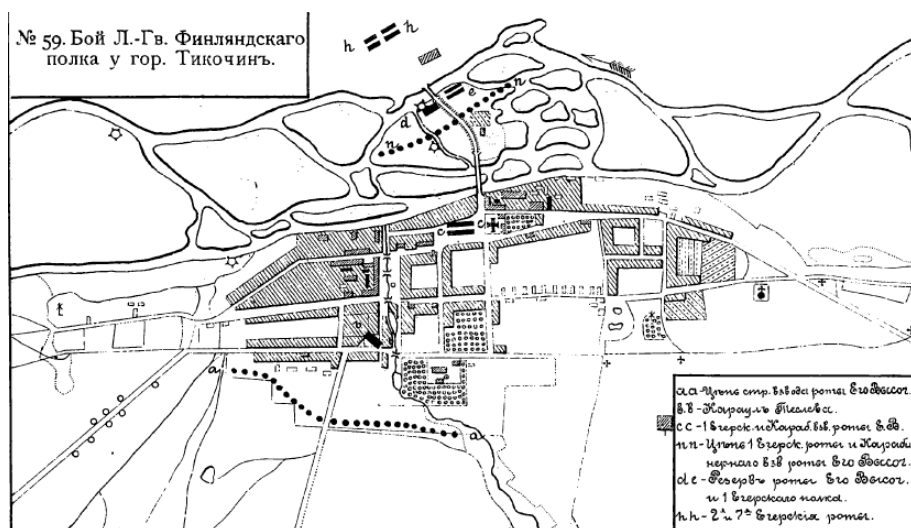
<sup>27</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка...*, s. 109; Siergiej Gulewicz twierdzi, że pozostawienie przez gen. Bistroma w mieście dwóch kompanii świadczy o jego niewiedzy, co do faktycznych zamiarów powstańców i kierunku ich ataku. Dalej pisał, że takie rozstawienie sił byłoby dobre w przypadku ataku małego oddziału przeciwnika, a nie kilku dywizji piechoty. Jest to oczywiście przesada, która być może ma usprawiedliwić szybkie wycofanie się z miasta dwóch kompanii finlandzkiego pułku.

<sup>28</sup> А. Пузыревский, *Война...*, s. 256.

<sup>29</sup> А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 151.

<sup>30</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка...*, s. 109.

<sup>31</sup> Obecnie odległość między lewym brzegiem Narwi a zamkiem wynosi ok. 500 m. Siergiej Gulewicz pisał, że odległość od jednego do drugiego brzegu znacznie przewyższała zasięg ówczesnego gładkolufowego skałkowego karabinu kalibru 7 linii, z czym oczywiście trudno się nie zgodzić. Kaliber ten wprowadziła w Rosji reforma uzbrojenia przeprowadzona w 1808 roku. W przeliczeniu na milimetry kaliber lufy wynosił 17,78. Kaliber kuli wynosił natomiast 6 ¼ linii – 15,92 mm. W trakcie powstania listopadowego najczęściej używanymi przez obie strony karabinami piechoty były rosyjskie wz. 1808 i 1826. Osiągi balistyczne obu wzorów przedstawiały się następująco: przy wadze kuli 28,85 g można było oddać skuteczną strzał na odległość 250 m. Donośność strzału przy kącie podniesienia lufy 43°



Ilustracja nr 4. Rozmieszczenie Finlandzkiego pułku gwardii w starciu pod Tykocinem; Атласъ картъ, плановъ, схемъ и маршрутовъ къ Исторіи Лейбъ-гвардіи Финляндскаго полка 1806-1906 г.г., Санкт-Петербург 1906.

## Starcie pod Tykocinem

O godzinie 16.00 Polacy zbliżyli się do Tykocina. Rosjanie zauważyli wtedy wokół miasta pierwsze konne patrole<sup>32</sup>. Po chwili wyłoniła się również kolumna piechoty z artylerią. Dowodził nią płk Langerman, który szedł prosto od Zawad<sup>33</sup>, natomiast gen. Prądzyński z kilkoma oficerami sztabu pojechał w prawo i wszedł do miasta traktem białostockim<sup>34</sup>. Kwatermistrz ujrzał rosyjskich jęgrów, którzy początkowo nie strzelali. Dopiero, gdy od strony traktu łomżyńskiego rozpoczęła się walka, zaczęli uciekać i prowadzić ogień z ręcznej broni. Sztabowcy ruszyli do szarży. Pędząc przez ulicę, dotarli do mostu, gdzie był już Langerman z plutonem 1. pułku strzelców pieszych<sup>35</sup>. Gawroński, który towarzyszył gen. Prądzyńskiemu,

wynosiła ok. 900 m. Testy kontrolne wykazały, że w cel o wymiarach 1,8 m. / 1,2 m. z odległości 100 kroków (ok. 75 m.) trafiło 75% strzałów. Wraz ze zwiększeniem odległości rosła liczba niecelnych strzałów. Z odległości 200 kroków (ok. 150 m.) w celu znalazło się 50% strzałów. Natomiast przy strzelaniu na 300 kroków (ok. 225 m.) już tylko 25%; M. Maciejewski, *Broń palna wojsk polskich 1797-1831*, Warszawa 1980, s. 113-117.

<sup>32</sup> А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 151.

<sup>33</sup> Tykocin atakowały 2., 3. i 4. bataliony 1. pułku strzelców pieszych. Dowódcą tej jednostki był płk. Feliks Breański, jednak do boju prowadził ich dowódca brygady płk. Langerman.

<sup>34</sup> Rosjanie widzieli, że piechota atakuje ich z prawej strony, natomiast kawaleria miała jechać prosto w kierunku mostu. Wspomnianą kawalerią był prawdopodobnie oddział gen. Prądzyńskiego; А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 151.

<sup>35</sup> I. Prądzyński, *Пamiętniki*, s. 591-592; Polskie oddziały ruszyły z impetem i wpadły do miasta na karkach uciekających kozaków, następnie opanowały domy i ostrzeliwały z okien



zapamiętał nieco inaczej ten moment. Pisał, że wyprzedzili nieprzyjacielskie oddziały i od razu zostali przywitani ogniem z rynku głównego, gdzie zgromadzona była nieprzyjacielska piechota i kilka dział<sup>36</sup>.



Ilustracja nr 5. Pułkownik Aleksander Fiedorowicz von Moller; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 96.

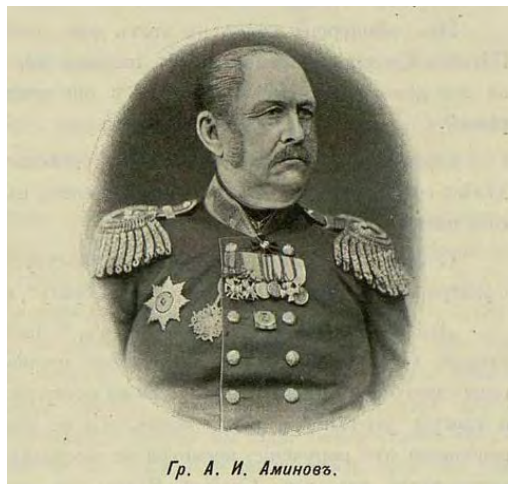
Po krótkiej strzelaninie Rosjanie rozpoczęli odwrót w stronę rzeki. Pierwszy most był już częściowo rozebrany, jednak nie przeszkodziło to w dalszym wycofywaniu się z miasta. Jako pierwsza przeszła 1. jegierska kompania, a tuż za nią ruszył karabinierski pluton z kompanii Jego Wysokości pod dowództwem por. Gizingera. Powoli w kierunku przeprawy zmierzał również pluton strzelecki dowodzony przez por. Aminoffa. Na placu w mieście pozostała jedynie grupa żołnierzy

---

rosyjskie kompanie, aby wkrótce z furją na nie uderzyć. Mieszkańcy miasta mieli bardzo entuzjastycznie przywitać wojsko polskie, czemu towarzyszyło bicie dzwonów; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 110; Dużą gorliwością wykazał się płk. Feliks Breański prowadząc atak tyralierów z 1. pułku strzelców pieszych. W trakcie walki na ulicach jeden z żołnierzy z finlandzkiego pułku wycelował do niego z karabinu. W porę jednak zareagował adiutant pułkownika, kpt. Skrodzki, który uprzedził wystrzał, zadając rosyjskiemu piechurovi cios pałaszem w głowę. Jak wspominał Józef Patelski: *Nasi żołnierze zakłuli do reszty śmiatka i wielu innych żołnierzy, co nie zdążyli wydostać się na czas z miasta przez groblę za Narew*; J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831*, Wilno 1921, s. 148.

<sup>36</sup> F. Gawroński, *Pamiętniki...*, s. 164.

na czele z chor. Thesleffem, którzy stanowili tylną straż wycofujących się oddziałów. Porucznik Aminoff nie mógł ich odwołać, ponieważ byli tam na rozkaz płk. Mollera. Polskie siły coraz mocniej nacierały na plac. Chorąży Thesleff, mimo dramatycznej sytuacji, postanowił dalej trwać na stanowisku. Porucznik Aminoff pożegnał się z nim i udał się na most<sup>37</sup>. Chwilę po jego przejściu saper Aleksei Iwanow z 1. minerskiej roty zamknął bramę mostową na żelazny łańcuch, który spiał kłódką<sup>38</sup>. Reszta kompanii, gdy dotarła do przeprawy, musiała stawić czoła nowemu problemowi. Pierwszy most był już w dużej części rozebrany. Żołnierze przechodzili po przęsłach lub skakali po belkach. Konieczne były dalsze prace, by móc z większym powodzeniem powstrzymać silnie napierające polskie oddziały<sup>39</sup>.



Гр. А. И. Аминовъ.

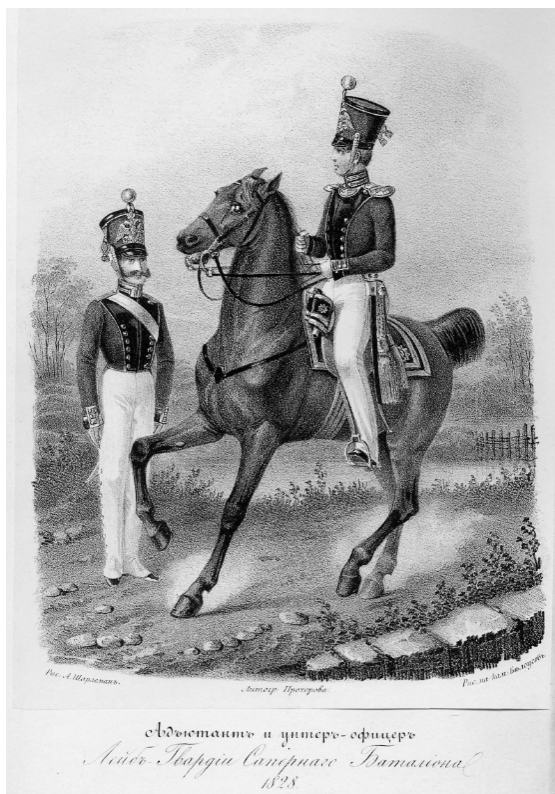
Ilustracja nr 6. Porucznik Adolf Iwanowicz Aminoff. Fotografia wykonana w latach 60. XIX w.; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 99.

W trakcie walk w mieście nad zniszczeniem mostu nieustannie pracowali saperzy i żołnierze z finlandzkiego pułku. Widoczne efekty ich trudu i możliwość połączenia się z głównymi siłami dodały im motywacji do dalszych robót.

<sup>37</sup> Siergiej Gulewicz pisał, że 17 maja w starciu pod Jakacją por. Aminoff przeżył szok i potrzebował pomocy. Wtedy zaopiekował się nim chor. Thesleff, co było początkiem ich przyjaźni; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 111; Porucznik Aminoff pisał w liście do ojca z 18 maja, że dzień wcześniej tuż obok niego wybuchł pocisk artyleryjski zabijając dwóch żołnierzy. Niedługo później zorientował się, że jego płaszcz jest cały podziurawiony, a on sam został ranny. Mimo początkowego szoku obrażenia nie zagrażały życiu; J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor...*, s. 183-184.

<sup>38</sup> A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 256; Aleksei Iwanow prawdopodobnie przekazał klucz od kłódki oficerowi. W następstwie walk był raniony w głowę kartaczem. Za swoje zasługi został odznaczony Orderem Wojennym, przyznawanym za udział w stłumieniu powstania listopadowego; А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 152.

<sup>39</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 112.



Ilustracja nr 7. Batalion saperów Korpusu Gwardii; A. E. Волкенштейн, *История...*, Rycina 7.

Porucznik Aminoff po dotarciu do grobli zastał tam dowódcę 1. batalionu, płk. Mollera. Poprosił go o pozwolenie na wycofanie grupy chor. Thesleffa. Po otrzymaniu zgody niezwłocznie ruszył z powrotem do miasta, biorąc ze sobą czterech trębaczy. Ranni żołnierze, którzy stale wycofywali się z placu, próbowali go przekonać o bezcelowości tego przedsięwzięcia, jednak por. Aminoff nie zawierał ich słowom i chciał uratować przyjaciela. Będąc przed pierwszym mostem, zobaczył jednak, że na brzegu stoi już polskie działo i strzela kartaczami w kierunku grobli. Dowiedział się też, że jeden z oficerów batalionu saperów zamknął bramę na klucz, który wyrzucił do rzeki. W tej sytuacji por. Aminoff rozkazał grać trębaczom sygnał do odwrotu, aby tym samym dać znać chor. Thesleffowi, że może już opuścić stanowisko. Ten jednak nie mógł tego usłyszeć przy wystrzałach broni ręcznej i kanonadzie artyleryjskiej. Prawdopodobnie zmarł w wyniku postrzału w głowę. Żołnierze wycofujący się z miasta twierdzili, że został trafiony kulą wystrzeloną z okna jednego z domów, inni natomiast, że zginął w walce na bagnety<sup>40</sup>. Aleksander Puzyrewski pisał, że pozostawione w mieście warty zostały całkowicie rozbite<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 256.



Нарауль Прапорщика Теслева погибает на своемъ посту.

Ilustracja nr 8. Oddział chor. Petera Carla Thesleffa w walce na ulicach Tykocina;  
С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 111.

Żołnierze finlandzkiego pułku musieli dalej się wycofywać. Zarówno ich, jak i saperów pracujących przy moście dosięgał ogień kartaczowy polskich dział<sup>42</sup>. Pułkownik Moller postanowił stawić dalszy opór. W pierwszej linii po obu stronach grobli stał w tyralierze jeden pluton 1. jegierskiej kompanii. Tuż za nim po lewej stronie grobli w rezerwie znajdował się drugi pluton. Wkrótce jednak płk Moller wprowadził znów do walki kompanię Jego Wysokości. Strzelecki pluton zastąpił żołnierzy z 1. jegierskiej kompanii stojącej po prawej stronie grobli, ponieważ skończyła im się amunicja. Zluzowani żołnierze dołączyli do reszty kompanii stojącej w rezerwie<sup>43</sup>. Na bagnach przy grobli, chowając się za naturalnymi osłonami, „finlandzycy” zaczęli ostrzeliwać polskie oddziały zbliżające się do grobli. Polacy również odpowiadali silnym ogniem. W tym czasie został postrzelony w lewe ramię por. Aminoff. Dwaj podkomendni zabrali go na tyły do kwatery pułku. Mimo że kula rozerwała epolet, to sama rana okazała się niegroźna<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> А. Е. Волкенштейн, *История...*, s. 153.

<sup>43</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка...*, s. 113; W tym czasie Polacy otworzyli bramę i częściowo naprawili most. Osłonę zapewniała im rozstawiona w mieście artyleria.

<sup>44</sup> J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor...*, s. 186-187.



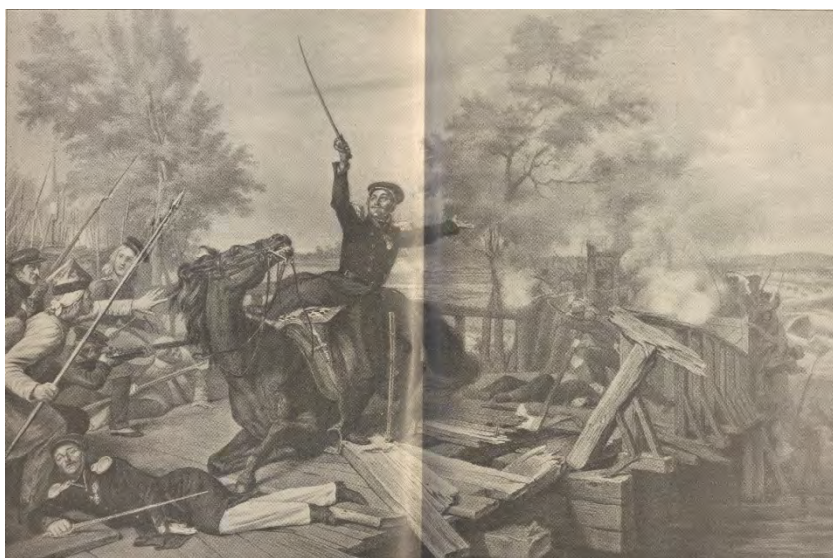
Ilustracja nr 9. Pułkownik Jerzy Lamgerman; A. Sokołowski, *Dzieje porozbiorowe narodu polskiego ilustrowane*, t. 3, Warszawa 1904, s. 359.

Pułkownik Moller wiedział już, że sytuacja robi się poważna i potrzebuje artylerii. Generał Szilder rozkazał utrzymać czwarty most. Miał w tym czasie odesłać do gen. Bistroma por. Ganzasa z batalionu saperów. Dowództwo nad nimi przejął junkier Wolkow. Generał Szilder wysłał w tym czasie do walki dwa działa 2. lekkiej baterii pod dowództwem por. Spafariewa<sup>45</sup>. Rosyjska artyleria natychmiast otworzyła ogień kartaczowy. Wtedy zginęło kilku strzelców z 1. pułku i koń, na którym płk Langerman prowadził żołnierzy do ataku. Idąc pieszo z pałaszem w rękę, prowadził ludzi na mosty. Po krótkiej wymianie ognia strzelcy polscy zaczęli ustępować, zostawiając swojego dowódcę na belkach mostu. Generał Prądzyński, obserwując całe zajście, zebrał ich ponownie i natchnął do atakowania przeciwnika. Wtedy też przybył płk Breański z resztą batalionu. Gwardziści, widząc duże zagrożenie, wycofali swoje dwa działa<sup>46</sup>. W trakcie walki piechurów do

<sup>45</sup> A. E. Волкенштейн, *История...*, s. 153; W tym czasie dowództwo nad pierwszą linią miał przejąć gen. lejtn. Gerbel, jednak nie potwierdzają tego inne źródła.

<sup>46</sup> I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, s. 592; Polacy nie zważając na straty z impetem nacierali na rosyjskie pozycje. Rosyjscy żołnierze przygotowywali się do walki na bagnety, lecz byli przekonani, że będzie to ich koniec ponieważ przewaga liczebna przeciwnika była zbyt duża. Dopiero pojawienie się por. Spafariewa zmieniło sytuację. Ogień kartaczowy z jego dwóch dział zatrzymał nacierających Polaków; С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка...*, s. 113; J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor...*, s. 185.

szarży miał ruszyć też dywizjon 3. pułku ułanów<sup>47</sup>, który przegonił Rosjan aż do komory celnej. W tym miejscu znajdowała się wyspa wśród bagien, gdzie były ruiny zamku. Dalej była następna wyspa i grobla z mostami do stałego lądu. Polskie oddziały zdołały dość szybko opanować trzy pierwsze mosty. Czwarty natomiast był już mocno uszkodzony i gwardyjskie oddziały zaczęły stawiać tu silniejszy opór. Duże straty nacierającym zadały przede wszystkim dwa działa<sup>48</sup>. Za mostem stały pozostałe siły gen. Bistroma. Z wyspy Polacy prowadzili nieskuteczny ogień. Generał Prądyński wstrzymał rozkaz ataku, ponieważ groziło to ogromnymi stratami. Tymczasem przybył batalion 2. pułku piechoty liniowej i kilka dział pozycyjnych. Po jakimś czasie strzelanina ucichła. Kwatermistrz udał się do gen. Skrzyneckiego z zapytaniem, co ma dalej robić. Wódz naczelny rozkazał iść dalej i zdobyć ostatni most. Oficerowie uformowali bataliony i poprowadzili żołnierzy do ataku. Znow wznowiono ogień. Salwa z rosyjskich dział i ręcznej broni załamała natarcie polskiej piechoty. Jeszcze kilkakrotnie próbowano opanować przeprawę, jednak za każdym razem straty były zbyt duże<sup>49</sup>.



Ilustracja nr 10. Pułkownik Langerman prowadzi żołnierzy do ataku na most; A. Sokołowski, *Dzieje porozbiorowe...*, s. 366-367.

Wieczorem do wsparcia walczących gen. Bistrom wysłał 3. batalion fińskiego pułku, jednak walka powoli dobiegała końca. Nadszedł wtedy czas na znośzenie rannych z pola walki. Według Siergieja Gulewicza straty fińskiego pułku

<sup>47</sup> L. Szumski, *Wspomnienia...*, s. 105; Z racji dużego uszkodzenia mostu, wydaje się to mało prawdopodobne, tym bardziej, że piechota miała problemy, by po nim przejść. Inne źródła milczą na temat udziału kawalerii w walkach na przeprawie.

<sup>48</sup> R. O. Spazier, *Historja powstania narodu polskiego...*, s. 305.

<sup>49</sup> I. Prądyński, *Pamiętniki...*, s. 592-595.

ku wśród oficerów były następujące: 1 zabity (chor. Thesleff), 1 ranny (por. Aminoff), 1 kontuzjowany (chor. Bazylewskij). Straty wśród żołnierzy wynosiły: 6 zabitych, 36 rannych i 9 kontuzjowanych<sup>50</sup>. Tego dnia wojsko Królestwa Polskiego miało stracić ok. 200 żołnierzy<sup>51</sup>. Józef Patelski natomiast podaje, że 1. pułk strzelców pieszych stracił wśród zabitych 2 oficerów i 20 podoficerów i żołnierzy, natomiast rannych było ponad 100<sup>52</sup>. Zupełnie inne dane podaje por. Aminoff w liście z 6 czerwca, adresowanym do ojca. Polacy mieli stracić w zabitych i rannych 500 ludzi, Rosjanie natomiast 60<sup>53</sup>. Prawdopodobnie straty obu stron były zbliżone.



Ilustracja nr 11. Walki pod Tykocinem na obrazie Roberta Wilhelma Ekmana. Ranny zostaje por. Aminoff; J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor...*, s. 187.

## Następstwa starcia

Opanowanie przez Polaków Tykocina było tylko symbolicznym zwycięstwem. Nie miało nic wspólnego z planami gen. Prądzyńskiego, rozczarowanego przebiegiem dotychczasowych działań. Opinia publiczna przyjęła z entuzjazmem wynik operacji, jednak realia wyglądały zupełnie inaczej. Miasta nie dało się utrzymać.

<sup>50</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка...*, s. 114.

<sup>51</sup> I. Prądzyński, *Пamiętniki...*, s. 595

<sup>52</sup> J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe...*, s. 149-150.

<sup>53</sup> J. Jalonen, *On Behalf of the Emperor...*, s. 185.

Armia polska musiała się wycofać, by nie zaatakowały jej połączone siły Dybicza i w. ks. Michała.

Sztab noc spędził w Tykocinie, natomiast dwie dywizje piechoty i jazda zostały ulokowane wokół niego. 22 maja odbyło się nabożeństwo z udziałem wojska polskiego. Radość ze zwycięstwa nie trwała długo, ponieważ odebrano wiadomość o marszu Dybicza na pomoc Korpusowi Gwardii<sup>54</sup>. Tego dnia na miejsce przybył ks. Adam Czartoryski, któremu Prądyński zdał relację z dotychczasowych działań<sup>55</sup>.

Dybicz, gdy zorientował się w sytuacji, postanowił forsownym marszem ruszyć na pomoc gwardii. Nie wierzył, że armia polska jest zdolna przeprowadzić tak poważny atak i z tego powodu lekceważył napływające od w. ks. Michała raporty, nawet te dotyczące pierwszych walk. 18 maja wysłał w stronę Liwa oddział, by sprawdził, czy nie ma tam wojsk polskich. Otrzymał wiadomość o obecności dużych sił powstańczych w miejscowości Nur. Wtedy zorientował się, że jego komunikacja z gwardią jest zagrożona<sup>56</sup>. Sądził jednak, że Polacy chcą jedynie zebrać rekrutów i żywność z tych terenów<sup>57</sup>. Postanowił przesunąć swoje wojsko bliżej Bugu dla ewentualnego ruszenia z pomocą w. ks. Michałowi, od którego brak było wieści. 19 maja zaniepokojony feldmarszałek postanowił, że następnego dnia przeprawi się przez Bug. Wysłał na rekonesans gen. Tolla, by znalazł dogodne miejsce do przeprawy. Najlepszą opcją był Nur, jednak z uwagi na obecność wojsk polskich, które miały tam dogodną pozycję do obrony, Dybicz odrzucił ten plan i postanowił szukać innej przeprawy. Obawiał się, że w trakcie budowy mostów w okolicy Nura gen. Umiński może spod Kałuszyna wykonać zwrot zaczepny i przeciąć jego komunikację. W tej sytuacji zdecydował, że jego siły przejdą Bug pod Grannem<sup>58</sup>.

Marsz polskich oddziałów w kierunku Tykocina nie był aż tak ryzykowny jakby się wydawało. Grupa gen. Łubieńskiego na bieżąco informowała sztab główny o poczynaniach przeciwnika. Siły Dybicza nie mogły niepostrzeżenie wymknąć się z zajmowanych pozycji. Z zachodu obserwował je również korpus gen. Umińskiego. W historiografii powstania listopadowego utrzymało się, że bezsensowny pościg za Korpusem Gwardii doprowadził do „katastrofy Ostrołęckiej”. Nie jest to jednak zgodne z prawdą. Stanowisko pod Ostrołęką, mimo sprzeciwu sztabu, wybrał osobiście gen. Skrzynecki. Nie było zatem narzucone ani przez Dybicza, ani przez w. ks. Michała. Oddziały pod dowództwem gen. Skrzyneckiego już 24 maja były w mieście. Następnego dnia dotarła tu również w całości grupa gen. Łubieńskiego, która 22 maja pod Nurem starła się ze strażą przednią Dybicza. Jak wiemy, do bitwy pod Ostrołęką doszło 26 maja. Czy zatem strona polska nie miała wystarczająco dużo czasu, by spalić most na Narwi i wycofać się na lepsze pozycje lub do

<sup>54</sup> I. Kruszewski, *Pamiętniki...*, s. 116.

<sup>55</sup> I. Prądyński, *Pamiętniki...*, s. 596-597.

<sup>56</sup> W. Tokarz, *Wojna...*, s. 335.

<sup>57</sup> A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 259.

<sup>58</sup> W. Tokarz, *Wojna...*, s. 336; A. Puzyrewski, *Wojna...*, s. 259-260.



Warszawy? Twierdzenie, że marsz do Tykocina doprowadził do „katastrofy Ostrołęckiej” wydaje się niezbyt trafne. Byłoby ryzykowne, gdyby Korpus Gwardii związał walką polską armię w okolicach Żółtek i Tykocina, a Dybicz w tym czasie uderzył na flankę lub tyły, jednak do takiego przedsięwzięcia potrzebna jest komunikacja, której stronie rosyjskiej brakowało w tym czasie.

Starcie pod Tykocinem z 21 maja 1831 roku zostawiło swój ślad w krajobrazie miasta. Jak pisał Józef Maroszek: *Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim (za Narwią, na ruinach średniowiecznego klasztoru bernardynów) pochowano Rosjanina, chorążego Piotra Teslewa, który zginął w czasie potyczki z powstańcami w Tykocinie. Do dziś zachował się tam nagrobek z czerwonego piaskowca w kształcie ostrosłupa ściętego w górze, z wyrytym na nim w górze krzyżem prawosławnym i napisem. Pomnik zniszczyli w 1941 r. Niemcy*<sup>59</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: rkps. 3520/I, *Wydarzenia w Polsce w latach 1830 i 1831*, t. 1.

Biblioteka Kórnicka: sygn. A III 085, *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*.

Biblioteka Narodowa: sygn. G. 6206/III, Jan Skrzynecki Naczelnny Wódz Siły Zbrojnej Narodowej.

### Źródła wydane drukiem

Spazier R. O., *Historja powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831 czerpana z autentycznych dokumentów, sejmowych akt, pamiątek, dzienników, piśmiennych i ustnych podań najznakomitszych uczestników tegoż powstania*, T. 2, Paryż 1833.

*Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831*, t. 3, wyd. Bronisław Pawłowski, Warszawa 1933.

### Pamiętniki

Gawroński F., *Pamiętniki roku 1830/31 oraz Kronika pamiętnikowa (1787-1831)*, Kraków 1916.

Kruszewski I., *Pamiętniki z roku 1830-1831*, Kraków 1890.

Patelski J., *Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831*, Wilno 1921.

Prądzyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1909.

Szumski L., *Wspomnienia o trzecim pułku ułanów byłego Wojska Polskiego*, Kraków 1892.

<sup>59</sup> J. Maroszek, *Dzieje powiatu Wysokie Mazowieckie 1866-2006*, Białystok 2008, s. 71-72.

## Opracowania

- Волкенштейн А. Е., *История Лейб-гвардии саперного батальона 1812-1852*, Санкт-Петербург 1852.
- Гулевич С., *Атласъ картъ, плановъ, схемъ и маршрутовъ къ Исторіи Лейбъ-гвардіи Финляндскаго полка 1806-1906 г.г.*, Санкт-Петербург 1906.
- Гулевич С., *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка 1806-1906 г.г.*, Ч. 2, Санкт-Петербург 1906.
- Jalonen J., *On Behalf of the Emperor, On Behalf of the Fatherland. Finnish Officers and Soldiers of the Russian Imperial Life-Guard on the Battlefields of Poland, 1831*, Leiden, Boston 2015.
- Jalonen J., *Remembering the Finnish Sharp-Shooter Battalion's Involvement in the 1831 Polish-Russian War. The controversial Legacy of Finland's first military Campaign in the Service of Russia*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, XXII (LXXIII), nr 4 (278).
- Kasperek N., *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.
- Leszczyński M., *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011.
- Maciejewski M., *Broń palna wojsk polskich 1797-1831*, Warszawa 1980.
- Maroszek J., *Dzieje powiatu Wysokie Mazowieckie 1866-2006*, Białystok 2008.
- Puzyrewski A., *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899.
- Sokołowski A., *Dzieje porozbiorowe narodu polskiego ilustrowane*, t. 3, Warszawa 1904.
- Tokarz W., *Bitwa pod Ostrołęką, Zabrze-Tarnowskie Góry* 2017.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.

## Netografia

<https://www.hermitagemuseum.org/wps/portal/hermitage/digital-collection/01.+Paintings/39561/> (dostęp: 25.04.2022 r.).

## Streszczenie

Artykuł omawia walki pod Tykocinem 21 maja 1831 roku. Było to jedno z wielu starć w trakcie całej operacji polskiej, która utrwaliła się w historiografii jako „wyprawa na gwardię”. Jej zasadniczym celem miało być rozbitcie Korpusu Gwardii, dowodzonego przez wielkiego księcia Michała i tym samym podanie pomocnej dłoni walczącej Litwie. W wyniku nieporozumień i sporów w sztabie polskim, przede wszystkim między naczelnym wodzem, generałem Janem Skrzyneckim i jego kwatermistrzem, gen. Ignacym Prądzyńskim, nie doszło do walnej bitwy. Zaprzepaszczono tym samym szansę na rozbitcie rosyjskich sił, które rozpoczęły odwrót w kierunku Białegostoku. Wciąż jednak kontynuowano ofensywę. Po forsownym marszu polskie oddziały 20 maja starły się z tylną strażą Korpusu Gwardii dowodzoną przez gen. Karla Bistroma pod Rutkami, a następnego dnia pod Tykocinem, gdzie początkowe walki w mieście przeniosły się na groblę i mosty na Narwi. Drobiazgowo opisy zawarte w polskich pamiętnikach i rosyjskich

historiach pułkowych pozwoliły na analizę poszczególnych etapów zmagania i przeprowadzenie badań nad aspektem taktycznym starcia i jego znaczeniu operacyjnym.

### Summary

The article discusses the fights at Tykocin on May 21, 1831. It was one of the many encounters during the entire Polish operation, which was recorded in historiography as "an expedition to the guard". Its main goal was to break up the Guard Corps, commanded by Grand Duke Michael, and give a helping hand to the fighting Lithuania. As a result of misunderstandings and disputes in the Polish General Headquarters, mainly between the commander-in-chief, General Jan Skrzynecki and his quartermaster, General Ignacy Prądzyński, no battle took place. The chance to break up the Russian forces, which had started the retreat towards Białystok, was lost. However, the offensive continued. After the forceful march, the Polish troops on May 20 fought with the rearguard of the Guard Corps, commanded by General Karl Bistrom near Rutki, and the next day near Tykocin, where the initial fighting in the city moved to the dike and bridges on the Narew River. Detailed descriptions in Polish diaries and Russian regimental histories allowed for research on the tactical aspect of the clash and its operational significance.

**Słowa kluczowe:** armia polska, Jan Skrzynecki, Karl Bistrom, Korpus Gwardii, powstanie listopadowe, Tykocin, wojna 1831r.

**Key words:** Polish army, Jan Skrzynecki, Karl Bistrom, Guard Corps, November Uprising, Tykocin, war of 1831.